

Wyrok z dnia 22 lutego 2006 r., III CSK 128/05

Sąd drugiej instancji rozpoznaje sprawę i orzeka na podstawie materiału zebranego w postępowaniu w pierwszej instancji oraz w postępowaniu apelacyjnym z uwzględnieniem ograniczeń wynikających z jego prekluzji.

Sędzia SN Jacek Gudowski (przewodniczący)

Sędzia SN Gerard Bieniek

Sędzia SN Jan Górowski (sprawozdawca)

Sąd Najwyższy w sprawie z powództwa syndyka masy upadłości "B." sp. z o.o. z siedzibą w K. przeciwko Małgorzacie B., Romanowi B., Elżbiecie G. i Stanisławowi G. o zapłatę, po rozpoznaniu w Izbie Cywilnej w dniu 22 lutego 2006 r. na posiedzeniu niejawnym skargi kasacyjnej strony powodowej od wyroku Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 5 maja 2005 r.

uchylił zaskarżony wyrok w części uwzględniającej apelację i w tym zakresie przekazał sprawę Sądowi Apelacyjnemu w Krakowie do ponownego rozpoznania i orzeczenia o kosztach postępowania kasacyjnego.

Uzasadnienie

Nakazem zapłaty z dnia 27 maja 2003 r. Sąd Okręgowy w Krakowie nakazał pozwanym, aby zapłacili solidarnie powodowi kwotę 218 537,51 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 5 maja 2003 r. Po rozpoznaniu zarzutów pozwanych wyrokiem z dnia 28 czerwca 2004 r. Sąd Okręgowy w Krakowie utrzymał nakaz zapłaty w mocy, wskazując jako okoliczność niesporną, że dochodzona kwota nie była zgłoszona w toku postępowania upadłościowego i stanowiła wierzytelność pozwanych, współników spółki cywilnej „G.I.”, wynikającą z umowy najmu zawartej z "B.", sp. z o.o. Pozwani wystąpili z powództwem o jej zasądzenie i uzyskali nakaz zapłaty zaopatrzony w dniu 5 lipca 2001 r. w klauzulę wykonalności. Na podstawie tytułu wykonawczego wszczęli postępowanie egzekucyjne, w którym po sprzedaży przez komornika ruchomości spółki "B.", jako wierzyciele, w dniu 12

lipca 2001 r. otrzymali kwotę 218 573,51 zł. W dniu 9 lipca 2001 r. Sąd Rejonowy dla Krakowa-Śródmieścia w Krakowie ogłosił upadłość spółki "B".

Ponadto Sąd ustalił, że postanowieniem z dnia 30 lipca 2001 r. Sąd Okręgowy w Gliwicach uchylił postanowienie z dnia 5 lipca 2001 r. o nadaniu nakazowi zapłaty klauzuli wykonalności i zawiesił postępowanie w związku z upadłością spółki "B". Postanowienie to zostało doręczone pełnomocnikowi pozwanych w dniu 1 sierpnia 2001 r., a jego prawomocność stwierdzona została dnia 9 sierpnia 2001 r. Następnie syndyk złożył do komornika wnioski o umorzenie postępowania egzekucyjnego, który został uwzględniony postanowieniem z dnia 23 sierpnia 2001 r. Pismem z dnia 4 września 2001 r. powód wezwał pozwanych do zwrotu wyegzekwowanej kwoty. Uzyskane pieniądze zostały przez pozwanych wydatkowane. Egzekwując przedmiotowe należności, pozwani nie mieli informacji o postępowaniu upadłościowym.

Według oceny Sądu Okręgowego, pozbawienie prawomocnym orzeczeniem tytułu wykonawczego wykonalności stanowiło przyczynę umorzenia postępowania egzekucyjnego (art. 825 pkt 2 k.p.c.), co skutkowało uchyleniem dokonanych wcześniej czynności egzekucyjnych (art. 776 k.p.c.), w tym dokonanej przez komornika sprzedaży rzeczy ruchomych, jak również wydania pozwanym uzyskanej z ich zbycia kwoty 218 537,51 zł. Wyraził pogląd, że umorzenie egzekucji skutkowało pozbawieniem podstawy prawnej przekazania tej kwoty i w rezultacie doszło do bezpodstawnego wzbogacenia pozwanych, którzy stali się zobowiązani do jej zwrotu masie upadłości (art. 60 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 października 1934 r. – Prawo upadłościowe, jedn. tekst: Dz.U. z 1991 r. Nr 118, poz. 512 ze zm., mający zastosowanie w sprawie).

Zarzut zużycia konsumpcyjnego otrzymanej korzyści niepodniesiony przez współników w zarzutach od nakazu zapłaty, lecz dopiero na dalszym etapie postępowania, Sąd uznał za spóźniony. Pozwani nie wykazywali bowiem ani tego, że nie mogli go podnieść wcześniej, ani też potrzeby jego powołania później (art. 493 § 1 k.p.c.), pomimo że syndyk wskazywał na upływ terminu do uwzględnienia zarzutu. Niezależnie od tego wyraził pogląd, że pozwani powinni się liczyć z obowiązkiem zwrotu uzyskanej w drodze egzekucji kwoty już od chwili, kiedy dowiedzieli się o uchyleniu klauzuli wykonalności, co nastąpiło w dniu 1 sierpnia 2001 r., tj. gdy to orzeczenie zostało doręczone ich pełnomocnikowi. Podkreślił, że pomimo wezwania nie przedłożyli dokumentów, które pozwoliłyby na ustalenie, czy i

w jakim zakresie doszło do konsumpcyjnego zużycia korzyści, albowiem przedstawione faktury i dowody wypłat z rachunku bankowego potwierdzały jedynie fakt wydatkowania posiadanych przez pozwanych środków.

Na skutek apelacji pozwanych Sąd Apelacyjny w Krakowie wyrokiem z dnia 5 maja 2005 r. zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że uchylając przedmiotowy nakaz zapłaty zasądził od pozwanych solidarnie na rzecz powoda kwotę 71 322,44 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 6 maja 2003 r., a w pozostałym zakresie powództwo oraz apelację oddalił.

Sąd Apelacyjny przyjął jako własną podstawę faktyczną zaskarżonego wyroku i dodatkowo ustalił, że do dnia 31 lipca 2001 r. pozwani z kwoty uzyskanej przez komornika częściowo przelanej na rachunek bankowy rozdysponowali kwotę 98 839,51 zł, a z kasy wydali kwotę 37 576,94 zł. Sumy te wydatkowano na zapłatę rachunku za energię elektryczną, rat kredytu, raty leasingowej, zakup materiałów, czynsz, koszty zarządu eksploatacji pomieszczeń, należność za projekt wydzielenia lokali oraz zniesienia współwłasności budynku przy ul. W. nr 62, a także na wypłatę wynagrodzenia pracownikom spółki pozwanych.

Sąd drugiej instancji wyraził pogląd, że pozwani wprawdzie podnieśli zarzut wygaśnięcia obowiązku wydania korzyści z powodu jej zużycia konsumpcyjnego po terminie określonym art. 493 § 1 k.p.c., jednak skoro Sąd Okręgowy prowadził dowody na okoliczność, kiedy i na co pozwani wydatkowali kwotę otrzymaną z egzekucji, należało wyciągnąć wnioski prawne. Wskazał, że ciężar wykazania, iż kwota została wydatkowana zanim powstał obowiązek liczenia się z jej zwrotem, spoczywa na pozwanych. Przedłożone przez nich zestawienie wydatkowanych kwot ze wskazaniem daty wydatku i celu, dokumenty bankowe i kasowe oraz faktury, a także przesłuchanie pozwanych Małgorzaty B. i Elżbiety G., uznał za dowody wystarczające dla wykazania, kiedy i jakie kwoty zostały wydane.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, kwoty 16 030 zł stanowiącej zwrot wpłaconej opłaty egzekucyjnej nie można było uznać za wzbogacenie pozwanych i w związku z tym rozliczeniu powinna podlegać kwota 207 738, 89 zł. Stwierdzając, że w chwili otrzymania od komornika egzekwowanej kwoty pozwani na rachunku bankowym mieli kwotę 107 zł i kwotę 5 034, 38 zł w kasie, czyli w sumie dysponowali kwotą 207 738,89 zł i do dnia 31 lipca 2001 r wydali z rachunku kwotę 98 839,51 zł, a z kasy kwotę 37 576,94 zł, wyliczył, że w dniu 1 sierpnia 2001 r. pozwani dysponowali

jeszcze kwotą 71 322,44 zł. Uznał, że w stosunku do niej powstał obowiązek „liczenia się z jej zwrotem”.

Syndyk, zaskarżając w części uwzględniającej apelację pozwanych wyrok Sądu Apelacyjnego skargą kasacyjną opartą na naruszeniu przepisów postępowania, które miało wpływ na wynik sprawy, tj. art. 233 § 1 w związku z art. 391 § 1 oraz art. 382, art. 495 § 3 w związku z art. 391 § 1 i art. 217 § 1 w związku z art. 391 § 1 k.p.c., a także na obrazie prawa materialnego, a to błędnej wykładni art. 405 k.c., wniósł o jego uchylenie w zaskarżonym zakresie i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skargi kasacyjnej nie można oprzeć na zarzutach dotyczących ustalenia faktów lub oceny dowodów (art. 398³ § 3 k.p.c.). Z tego względu nie mógł być skuteczny zarzut obrazy art. 233 § 1 k.p.c. w związku z art. 391 § 1 k.p.c. Z kolei art. 382 k.p.c. wyraża ogólną dyrektywę kompetencyjną, która określa istotę postępowania apelacyjnego i w zasadzie nie stanowi samodzielnej podstawy kasacyjnej; konieczne jest wskazanie tych przepisów normujących postępowanie rozpoznawcze, którym sąd drugiej instancji uchybił (por. np. postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 6 stycznia 1999 r., II CKN 109/98, nie publ. i z dnia 7 lipca 1999 r., I CKN 504/99, OSNC 2000, nr 1, poz. 17), z tym jednak zastrzeżeniem, że na gruncie obecnego stanu prawnego (art. 398³ § 3 k.p.c.) nie mogą to być unormowania odnoszące się do ustalenia faktów lub oceny dowodów.

Trafny okazał się natomiast drugi zarzut procesowy. Trzeba zgodzić się ze skarżącym, że Sąd pierwszej instancji, stosując art. 495 § 3 k.p.c., nie uwzględnił zgłoszonego po terminie zarzutu zużycia przez skarżących uzyskanej korzyści w postaci przekazanej im przez komornika kwoty 218 537,51 zł, jakkolwiek z obrazą tego przepisu prowadził dowody na jego wykazanie. Z kolei Sąd Apelacyjny, stwierdzając, że pozwani w zarzutach od nakazu zapłaty nie podnieśli okoliczności, które mogłyby wskazywać na zastosowanie art. 409 k.c., uznał, iż „skoro Sąd Okręgowy prowadził postępowanie dowodowe, to należy z niego konkretne wyciągnąć wnioski”.

W sprawie wystąpiło więc zagadnienie prawne, czy sąd drugiej instancji powinien pominąć przy orzekaniu wszystkie okoliczności faktyczne, zarzuty i dowody niezgłoszone w zarzutach od nakazu zapłaty z wyjątkiem służących do wykazania przez apelującego, że nie mógł z nich skorzystać wcześniej lub potrzeby

ich powołania później nawet wtedy, gdy sąd pierwszej instancji prowadził postępowanie dowodowe na wykazanie zarzutu podlegającego prekluzji unormowanej w art. 495 § 3 k.p.c. Problem ten dotyczy nie tylko sfery ustalenia faktów, ale ma szerszy wymiar, gdyż dotyczy kwestii materialnej, tj. możliwości rozpoznania po terminie zarzutu merytorycznego peremptoryjnego wynikającego z unormowania zawartego w art. 409 k.c. Podnosząc zarzuty merytoryczne, pozwany w zasadzie ponosi ciężar udowodnienia swych twierdzeń i tym samym znajduje się w podobnej sytuacji jak powód (*reus excipiendo fit actor*), musi więc udowodnić podstawę faktyczną swego zarzutu.

Dla rozstrzygnięcia wskazanej kwestii w pierwszym rzędzie należało odwołać się do ustalonego na gruncie reguł językowych znaczenia art. 495 § 3 k.p.c. W sposób niebudzący wątpliwości nakłada on na strony procesu – zgodnie z zasadą równości – ten sam obowiązek przedstawienia okoliczności faktycznych, zarzutów i wniosków dowodowych w określonych terminach; dla powoda już w pozwie i w pewnym zakresie w okresie tygodnia od dnia doręczenia mu pisma procesowego zawierającego zarzuty, a dla pozwanego w piśmie zawierającym zarzuty od nakazu zapłaty. Z art. 495 § 3 k.p.c. wynika też wprost, kiedy inne okoliczności, zarzuty i wnioski dowodowe niezgłoszone w tych pismach są rozpoznawane przez sąd. Przepis ma przy tym kategoryczne brzmienie, wynikające z wyrażenia „mogą być rozpoznawane jedynie wtedy”. Adresatem tej normy nie są więc strony, lecz sąd *meriti*, którym jest w systemie apelacji pełnej (*cum beneficio novorum*) także sąd drugiej instancji, istotą bowiem postępowania drugoinstancyjnego jest kontynuacja merytorycznego rozpoznania sprawy (por. uchwałę siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 23 marca 1999 r., mającą moc zasady prawnej, III CZP 59/98, OSNC 1999, nr 7-8, poz. 124). Skoro prekluzja materiału procesowego ma miejsce już na dalszym etapie postępowania przed sądem pierwszej instancji, to także występuje w postępowaniu apelacyjnym (*argumentum a minori ad maius*).

Ustawa używa zacytowanego wyżej sformułowania w miejsce innego stosowanego w tego rodzaju przepisach „pod rygorem utraty prawa powoływania się na nie”. W literaturze podkreślono jednak, że praktyczne znaczenie tych stwierdzeń powinno być uznane za tożsame, gdyż trudno doszukać się różnych praktycznych skutków prawnych tych określeń. Wynikający z art. 495 § 3 k.p.c. nakaz wyłączenia – poza określonymi w nim wyjątkami – możliwości rozpoznania

przez sąd materiału procesowego objętego prekluzją ma charakter kategoriyczny. Jeżeli zatem strony powołają po terminie okoliczności, zarzuty oraz wnioski dowodowe, a sąd pierwszej instancji takie dowody przeprowadzi, to narusza dyspozycję art. 495 § 3 k.p.c. Nie można na podstawie tych dowodów rozstrzygać także w postępowaniu odwoławczym, skoro taki materiał dowodowy został zebrany z istotnym naruszeniem prawa procesowego. Sąd drugiej instancji rozpoznaje zatem sprawę i orzeka na podstawie materiału zebranego w postępowaniu pierwszej instancji oraz w postępowaniu apelacyjnym, bez naruszenia unormowań dotyczących jego prekluzji (art. 382 k.p.c.).

Do tego samego wniosku prowadzą dodatkowe argumenty wynikające z innych niż językowa metod wykładni. Artykuł 495 § 3 k.p.c. wraz z przepisami art. 207 § 3, art. 479¹² § 2, art. 479¹⁴ § 2 i art. 505⁵ § 1 k.p.c. stanowią unormowania, których celem jest koncentracja materiału procesowego, czyli skupienie czynności procesowych i w rezultacie przyspieszenie postępowania. Pewien element dyskrecjonalnej władzy sędziowskiej występuje w tych regulacjach tylko w zakresie oceny, czy mają miejsce wyjątki od omawianej prekluzji. (...)

Zaprezentowana wykładnia nie narusza zasady prawdy materialnej, która wprawdzie funkcjonuje w procesie, ale w ramach obowiązującego stanu prawnego, czyli nie wyklucza unormowań pozostających do niej w opozycji, a będących wyrazem innych naczelnych wartości realizowanych w postępowaniu cywilnym. Odmienne wykładnia naruszałaby zasadę równości stron. Jeżeli strona po terminie zgłasza okoliczności faktyczne, zarzuty lub wnioski dowodowe, to druga strona właśnie ze względu na prekluzję materiału procesowego nie ma obowiązku podjęcia w tym zakresie obrony, np. powołania stosownej argumentacji prawnej ich dotyczącej. Uwzględnienie sprekludowanych faktów przez sąd jest więc uchybieniem procesowym zakłócającym w istotny sposób pozycję procesową stron.

Zadaniem sądu drugiej instancji jest także korygowanie istotnych uchybień procesowych sądu pierwszej instancji, a nie ich sanowanie. Sąd rozpoznający apelację nie tylko nie jest związany niezgodnym z prawem działaniem sądu pierwszej instancji, ale nie powinien bez wyraźnego upoważnienia ustawowego uwzględniać materiału procesowego zebranego z naruszeniem norm dotyczących jego prekluzji. Dlatego też art. 495 § 3 k.p.c. w postępowaniu apelacyjnym stosuje się w tym zakresie bez żadnych modyfikacji i zabiegów adaptacyjnych (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 9 grudnia 1975 r., I CO 9/75, OSNCP

1976, nr 10, poz. 219). Stosowanie w jednych sprawach, a łamanie w innych zasad prekluzji materiału procesowego, w tym w szczególności dowodowego, prowadziłyby też do naruszenia zasady pewności prawa, tj. równego traktowania stron w analogicznej sytuacji faktycznej i prawnej. W konsekwencji prowadziłyby to do podważenia zaufania do organów wymiaru sprawiedliwości.

Sąd Apelacyjny naruszył także art. 217 § 1 k.p.c. w związku z art. 391 § 1 k.p.c., w wyniku bowiem bezzasadnego uwzględnienia spóźnionych dowodów (art. 495 § 3 k.p.c.) zastosował generalną regułę uprawnienia stron do przytaczania okoliczności faktycznych i dowodów, na uzasadnienie swych wniosków lub dla odparcia wniosków i twierdzeń strony przeciwnej aż do zamknięcia rozprawy.

Stwierdzenie zasadności podstawy określonej w art. 398³ pkt 2 k.p.c. zwalnia w rozpoznawanym wypadku od rozważenia zarzutu dotyczącego prawa materialnego (por. np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 marca 1997 r., II CKN 60/97, OSNC 1997, nr 9, poz. 128). Zaskarżony skargą kasacyjną wyrok podlega uchyleniu, gdy nastąpiło naruszenie przez sąd drugiej instancji przepisów postępowania, które mogło mieć istotny wpływ na wynik sprawy (art. 398¹⁵ § 1 w związku z art. 398¹⁶ k.p.c.).